RUSKI INWALID

№ 136.

PIĄTEK. 11 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Anglija. Hiszpanija. Ameryka Południowa. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 11 Czerwca.

Sekretarz stanu i radca tayny *Engel* na własną prożbę nayłaskawiev uwolnionym został od obowiązku Gubernatora teodozyyskiego a mianowany senatorem, z zachowaniem wszystkich tych dochodów, które pobierał pierwiey nim był mianowany gubernatorem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Wiednia, 30 Maia.

Podczas burzy która 25 b. m. panowała, piorun uderzył w zamek Królewski w Ofen, wzniecił pożar, i zniszczył kościół zamkowy i kilka pokoi, mianowicie te w których złożone były regalija. Ogień iednakże wkrótce był zgaszonym.

z Stralzunda, 7 Czerwca.

Pozawczora o 8mey wieczorem przybyli tu Królewicowie JMść pruscy *Karol* i *Wilhelm*. Wczora rano zwiedzili port tuteyszy i okolice godnieysze uwagi, a dzisiay oczekują Króla oyca swoiego.

Od Brzegów Menu, 2 Czerwca.

Parobcy oberzysty *Hocka* w Schockstadt, pracując na przeszłym tygodniu w polu odkopali kilka wielkich kamieni, na których są wyryte słowa łacińskie. Doniesiono o tem zwierzchności mieyscowey, ktora zaleciła kopać głębiey na temże mieyscu pod okiem kommissarza obwodowego bawarskiego Pana *Asbek* i innych ciekawych widzów. Przekonano się zatem wkrótce że w tem miescu były mogiły trzeciey kohorty 23go legionu woysk rzymskich. Oprócz kamieni podobnych do pierwiey pomienionych, odkopano ieszcze kilka monet Cesarza *Trajana*; ołówek marmurowy (*stilus*) iakich starożytni używali do pisania;

kilka figur wyciosanych z kamienia i t. p. Znaleziono także kilka popielnic i innych przy pogrzebach używanych naczyń; lecz te zakopane w ziemi przez tyle wieków, zupełnie były popsute i powiększey części dobyto ie w drobnych kawałkach.

z Manheymu, 30 Maia.

Czytamy w Gazetach Niemieckich: — »Pokazuie się z Akt, iż *Sand* należąc do rozciągłego spisku, ktorego uczestników utaił, popełnił zdradę kraiu w prawdziwem znaczeniu tego słowa, i łegodnieyszą odniósł karę, aniżeli prawa przepisuią. Widać z przyłączonych przez niego, a do Akt załączonych listów, iż poprawiacze świata pod płaszczem religii, trzymaiąc w ręku biblią i nabożną xiążkę, chcieli obalić wszystkie istnieiące rządy, zamordować 33 tyranów, iak ich w listach swoich nazwali, i uszczęśliwić świat przez nadanie mu wolności, a tym sposobem podług ich myśli utworzyć kray Boga na ziemi. *Sand* obowiązał się zabić Pana *Kotzebue*, któremu z wielu powodów śmiercią zagrożono. Ci, którzy z pośród nas, są słabszego umysłu (pisze *Sand* w niezaprzeczonym liście swoim) maią bydź przeznaczeni do spełnienia krwawych czynów; mocne zaś i znakomite umysły, powinny się zaiąć ułożeniem nowey konstytucyi, która świat uszczęśliwi. Po zabiciu Pana *Kotzebue*, myślał *Sand* przybić skrwarwionym sztyletem odezwę na drzwiach kościoła Jezuitów w *Manheimie*, a potem umknąć przez most na *Renie* do *Frankfortu*. Znaleziony przy nim, a do akt załączony rysunek tego kościoła, wystawia go klęczącego przed nim i przybiiaącego odezwę. Tymczasem słowa dziecięcia Pana *Kotzebue: Ah! oyciec móy broczy we krwi!* tak go (iak sam wyznaie) zmieszały, iż o planie swoim zapomniał, i sam nie wiedział co robił. Wyznał także: iż *Kotzebue* rzekł do niego: *Życzę sobie poznać się z WPanem*, na co *Sand* odpowiedział: *Nie wiele dbam o to*, i zaraz utopił w nim sztylet.«

Też gazety umieszczaią ieszcze szczegóły o ostatnich chwilach życia i stracenia *Sanda*: Bez naymnieyszego wzruszenia słuchał ogłoszonego mu wyroku śmierci, później iednak spostrzeżono łzę w każdem iego oku. Rzekł potem: *Zdaie mi się, iż rodzicom moim miley będzie dowiedzieć się, iż umieram na rósztowaniu, aniżeli na iaką brzydką chorobę. Wkrótce więc wybiie godzina, kiedy śmierć moia zaspokoi tych, którzy mię nienawidzą, i których ia także podług moich zasad nienawidzieć muszę.* Rana, którą sobie w piersi zadał, nie dozwalała mu bez boleści podnieść się z łóżka. Przeczytanie atoli wyroku ożywiło nikuące iego siły. Okazał wesołość na twarzy. Siedział na łóżku, póki mógł, i między innemi napisał także list do matki swoiey. Kat poiechał dnia 20 b. m. z *Heidelberga* do *Manheimu*. Zaprosił go *Sand* do siebie, a gdy kat wszedł i przywitał go, *Sand* leżał na łóżku; siedzący przy nim dozorca odezwał się: *Wita WPan* W. . . . z Heidelberga, *z którym chciałeś mówić*. Podniosł się *Sand*, i z wypogodzoną twarzą ścisnąwszy kata za rękę, kazał mu przy sobie usieść, a w ciągu całey rozmowy trzymaiąc rękę iego, często ią czule ściskał. Kat smutny i rozrzewniony nabrał powoli odwagi. Czułość iednak taką wzięła nad nim przewagę, iż wkrótce mało co mógł powiedzieć o całey rozmowie. Oświadczył, iż mu *Sand* wiele obiecywał, a między innemi rzekł mu: *Bądź WPan statym, ia równie nim będę; niezrażay się, chociażby ci wypadło dwa lub trzy razy ciąć, aby głowa z karku zleciała.* W ciągu 3ch ostatnich dni życia swego, nie tak *Sand* potrzebował pociechy, iak raczey sam ią dawał tym, którzy go otaczali, lub się z nim z płaczem i łkaniem żegnali. Zrana tego samego dnia kiedy został straconym, spał tak smaczno, iż go obudzić musiano. Ubrany w białe spodnie i czarną suknią staroświeckiego kroiu niemieckiego, poiechał na mieysce execucyi. Siedzący obok niego dozorca trzymał go wpół. Przy pomocy tego i posługacza więzienia, wszedł na rósztowanie przeczytano mu wyrok. Chciał mówić, spoyrzał na zgromadzony lud, i rzekł: *Umieram za Niemcy*; dalszą mowę przerwał mu dyrektor temi słowy: *Pamiętay* Sandzie *coś mi przyrzekł*, to iest, iż nie będzie mówił. Rzucił potem *Sand* z nieiaką porywczością chustkę na ziemię, a wzniosłszy do góry 3 palce prawey ręki zawołał *Boże ty wiesz!* Siadł na stołku, do którego go posługacze kata przywiązali. prosił iednego z nich, aby go nie bardzo mocno ściskał, bo mu rana dolega, i aby mu oczu nie zawiązano, albo przynaymniey, aby mu cóżkolwiek widzieć pozwolono. Kat ciął go (iak wiadomo) dwa razy, lecz niemasz wątpliwości, iż za pierwszym razem odebrał mu życie. Ponurość i głębokie milczenie panowało około

rósztowenia; przerywało ie tylko łkanie płacz zgromadzonego ludu a nawet i żołnierzy. Pomiędzy widzami było wielu uczniów z *Heidelberga*.

Anglija.

z Londynu, 30 *Maia*.

W przeszły piątek przyszło było z Folkston do Dower 500 blisko męszczyzn i kobiet uzbroionych siekierami i kosami. Cała ta kupa ruszyła zaraz do więzienia mieyskiego, wysadziła drzwi iego, uwolniła wszystkich utrzymywanych tam więźniów i budowę więzienia z gruntu zniszczyła. Napadnienie tych ludzi tak było nagłe i niespodziane, a zniszczenie więzienia tak rychło dokonane, iż kiedy magistrat dowiedział się i chciał przedsięwziąć środki dla poskromienia nieładu, nietylko zamiar zuchwalców był iuż dokonany; lecz i sami sprawcy zupełnie się rosproszyli i poznikali. Zawsze iednak osada miasta pod bronią stanęła i patrole poszły po ulicach. Lecz ze wszystkiego widać, iż zuchwalcy ieden tylko mieli przedmiot, to iest aby niektórych więźniów uwolnić.

Hiszpanija.

z Madrytu, 23 *Maia*.

Wszystkie obawy sprawione tu przez niełady zaszłe 17. b. m. szczęśliwie są odwrócone i należny porządek, i spokoyność znowu powróciły. Klubiści którzy z rozkazu Króla byli aresztowani: *Ferrero*, *Coudero* i *Harro* sądzeni będą iak przywłaszczaiący sobie prawo stawania i działania w imieniu narodu, niemaiąc na to żadnego pełnomocnictwa ani poruczenia.—Wszystkie woyska osady tuteyszey zapewniały Monarchę iak nayuroczyściey o prawdziwey i stałey wierności swoiey. Ta okoliczność znacznie się przyczyniła do uśmierzenia niespokoynych. Dowódzca gwardyi *Sacio* raniony był w tem zamieszaniu; lecz przecież nie niebespiecznie.

Ameryka Południowa.

z Walporaiso, 22 *Lutego*.

Kommunikuiemy dalsze niektóre szczegoły o wstąpieniu Lorda *Cochrane* do *Guaiaquille*. Przedsięwziął tę wyprawę teyże samey nocy, kiedy zabrał był dwa wielkie okręty kupieckie z których ieden miał 26 dział. Do tego przedsięwzięcia wielkiey potrzeba było odwagi; weyscie bowiem do uyścia tey rzeki dla płytkości wody i kamieni pod nią ukrytych, nawet i wśrod dnia bardzo iest niebespieczne. Lord *Cochrene* przysłał nam po tem bryg hiszpański *Petrillo* razem z dwóma pomienionemi okrętami. Bryg ten posłany był z Callao do Valvidio, z rozmaitemi zapasami dla woyska, i summą 60,000 dollarów w gotowiźnie. Wyprawa Lorda czyli iego napadnienie na twierdzę *Valvidio* rówuież dla niego była pomyślną. W tym to zamiarze wyruszył był z portu *La Conception* z eskadrą składaiącą się z fregaty *Hihinsa* i dwóch statków. Eskadra mocno została uszkodzoną kamieniami pod wodą ukrytemi, a bryg ieden zupełnie się rozbił; lecz to wszystko niemogło przymusić lorda do zaniechania raz przedsięwziętego zamiaru. Spokoynie płynął daley, wszedł do portu walwidyyskiego, wylądował swe woysko, zdobył szturmem warownie bronione przez 120 dział 20 funtowych, wziął w niewolą 400 żołnierza i własną swoią ręką utkwił chiliyską chorągiew na murach twierdzy.

ROZMAITOSCI.

(*z Orła białego.*)

O iawności w sprawach narodowych w Anglii.

z Dziennika Oppozycyynego Weymarskiego.

Wielkie i ze wszechmiar zazdrości godne dobrodzieystwa praw angielskich byłyby uległy smutnemu losowi, iaki spotkał w starożytnych i nowych Państwach wszystkie instytucie, strzeżenie swobód narodowych na celu maiące; zrządziłyby ich upadek, ciągłe usiłowania władzców, o rozszerzenie wpływu swego troskliwych; niedbałość i nieczynność tych co maiąc sobie nad niemi poruczoną pieczę, spokoyność przenoszą nad obowiązek a powierzone im dobro, chęci przypodobania się możnieyszym, i dogodzenia osobistym widokom poswięcaią, byłyby ie wszelkiey pozbawiły sprężystości i siły, a smutne zapomienie otoczyłoby grób ukrywaiący w sobie obywatelskie swobody starożytnych i nowych ludów; gdyby gieniusz Anglii niebył obudził nieskazitelnego stroża, który z niezmordowaną gorliwością nad zachowaniem iey ustaw czuwaiąc, wszelką napaść bezskuteczną czyni i na nieprzyiaciołach tey mądrey organizacii polityczney prędzey czy później sprawiedliwą

zemstę zapewnia Tym stróżem iest *iawność* w sprawach narodowych; wszystkie czynności rządowe, wszystkie Sądy w Anglii są publiczne. Od pierwszey chwili zapozwania obwinionego, od chwili uwięzienia go, aż do ostatecznego wyroku, lud przypuszczonym bywa do każdego śledztwa: iest on swiadkiem naydrobnieyszych czynności toczącego się processu. Daremnieby sędzia, lub policyyny urzędnik, poważył się zboczyć z drogi prawem mu wskazaney, na próżno usiłowałby pod maską sprawiedliwości, nasycić nienawiść swoią, lub inne niegodziwe uskutecznić zamiary: obwiniony w każdem położeniu rzeczy, może się stawić pod opiekę prawa, może dla własnego ocalenia wzywać na pomoc przytomnych zeznaniu swoiemu, może się do ich odwołać świadectwa, żądać ich rady, wsparcia u nich błagać, może każdego czasu przytaczać okoliczności niewinność iego wykazuiące, i czynić wyłączenia, iakie mu prawo zastrzega. Wolno mu w obliczu ludu usprawiedliwiać się, i wyrozumiewać wyrok o losie swoim ze zdania iego. Jeżeli zaś skrzywdzonym się mniema, wtenczas nie napróżno uwagę ludu na siebie zwraca, urzędnik co przeciw niemu swey władzy nadużył, przed sąd narodu powoływanym bywa. Dzienniki Angielskie są dowodem, iż każdemu Anglikowi, który się w używaniu wolności swoiey nie słusznie ograniczonym sądzi, powyższe prawa, w całey obszerności służą.

Toż samo dzieie się z posiedzeniami Parlamentu i z czynnościami władz rządowych. Jeśli przedmiot nie iest tego rodzaiu, iż roztrząsanie iego publiczne, złe skutki pociągnąćby mogło za sobą, na ten czas każdy Anglik ma prawo pszysłuchiwać się nayważnieyszym obradom. On sam każdego wniosku zgłębia powody, a tym sposobem przekonywa się czyli godnie odpowiadaią zaufania iego ci którym on obronę praw swoich polecił. Kiedy ważne przyczyny otwartym rozprawom na przeszkodzie stoią, Anglik o tych przyczynach uwiadomionym być musi. Skoro zaś powody dłuższey tayności ustały, ma prawo żądać, aby mu wyiawiono, co kto mówił, i co uchwalono.

Na posiedzeniach Parlamentu, iako i przy innych czynnościach Rządowych, każdy Anglik iako słuchacz, iest uczestnikiem obrady, bez względu na to czyli się przedmiot rozprawy do całey iego ściąga oyczyzny lub też gminy którey iest członkiem albo nakoniec ubogiey iego parafii. może on oswiecać przekonanie swoie i względem roztrząsanego przed miotu i względem tego co ma sądzić o postępkach, zdaniach, i zasadach reprezentantów swoich. Nadaremnie chcianoby go z posiedzenia wyłączyć, iako obywatel ma prawo znać powody każdey ustawy, iako wybieraiący członków Parlamentu, ma prawo wiedzieć który z nich zaufaniu iego godnie odpowiedział, i kogo ma obdarzyć swym głosem na następnych wyborach.

Każdy urzędnik przy końcu urzędowania swoiego, publicznie z działań swoich winien zdawać sprawę. Każdy obywatel może mu czynić zarzuty: Nic się więc skrycie nie dzieie bo urzędnik wiedząc o tem, że przy końcu wszystko się wyiawi, nie zechce podpadać podwóyney cenzurze tych, przed którymi postępek swóy utaić pragnął. Lecz oprócz tego iawność, widoczną korzyść dla urzędnika przynosi: gdy bowiem publicznie tłómaczy się z pobudek dla których iakowy krok przedsięwziął, ma sposobność przekonać sędziów swoich że wszystko działał, po doyrzałey; rozwadze, a nadto zieduywa sobie życzliwość i szacunek tych, co na naybliższych wyborach, wartość iego na szali ważyć będą.

Nie na tem kończy się iawność w sprawach Narodowych Anglii. Każdy obywatel ma prawo, względem czynności rządowych lub prawodawczych, publicznie zdanie swoie otwierać i w formie petycyi właściwiey przedstawiać władzy: a lubo w wyrazach swoich powinien pewne umiarkowanie zachować, iest iednakże zasadą, że nikt za treść petycyi swoiey i fakta w niey podane, iakiekolwiek one wytykaią nadużycia, iakążkolwiek obwiniaią władzę do odpowiedzialności pociąganym być niemoże. Tak to dalece lękano się ścieśniać ucieczkę każdego obywatela do tych, którzy z prawa bronić go winni.

(*Dokończenie nastąpi.*)

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.